

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppol.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppol.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o. ł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu święteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Reforma rolna a Ziemia Wschodnie.

Przed kilku dniami Minister Staniewicz wygłosił w Urzędzie Ziemskim we Lwowie zasadnicze przemówienie w kwestji dalszego kierunku naszej polityki agrarnej. Min. Staniewicz wysunął tam zupełnie słuszną tezę, iż państwo nasze nie może prowadzić jednolitej polityki agrarnej. Polska jest krajem posiadającym dzielnice o różnej strukturze gospodarczej i społecznej oraz o różnych właściwościach etnograficznych. Zastosowanie do tych wszystkich dzielnicy jednolitych metod naprawy ustroju rolnego jest — zdaniem prof. Staniewicza — absurdem. To też inne właściwości muszą pod wielu względami cechować naszą politykę agrarną w centralnej oraz zachodniej Polsce, a inne na Ziemach Wschodnich. „Jako Minister Reform Rolnych — oświadczył prof. Staniewicz — mam Janusowe oblicze: bardziej umiarkowane, zwrócone twarzą na Zachód i bardziej radykalne, zwrócone na Wschód”.

Min. Staniewicz poruszył tu zagadnienie programowe ogromnej doniosłości. Kwestja reformy rolnej jest jedną z najważniejszych kwestyj w życiu odrodzonej Rzeczypospolitej. Polska etnograficzna jest krajem przeludnionym. Niedostatecznie rozwinięty w stosunku do gęstości zaludnienia przemysł nie może zatrudnić całej nadwyżki ludności. Rozdrobnienie dużej własności ziemskiej uczyniłoby z rolnictwa warsztat pracy dla stosunkowo większej masy ludności, niż to jest dzisiaj. Prócz tego z kwestją reformy rolnej łączy się zagadnienie podniesienia dobrobytu szerokich mas włościańskich, a przez to i podniesienie pojemności naszego rynku wewnętrznego.

Zagadnienie reformy rolnej jest w Polsce etnograficznie przedewszystkiem zagadnieniem społecznym i gospodarczym. Kwestją mądroj polityki agrarnej państwa jest przeprowadzenie rozwiązania tego zagadnienia w sposób, któryby nie wpłynął ujemnie na rozwój produkcji rolniczej oraz nie podciął egzystencji niektórych gałęzi przemysłu rolnego.

Ale jeszcze bardziej palącego charakteru nabiera sprawa reformy rolnej na naszych ziemiach. Przeludnienie coprawda nam nie grozi, lecz zato z momentami natury społecznej łączy się tu pierwszorzędnej wagi zagadnienie polityczne. Śmiało można powiedzieć że kwestja umiejętnego przeprowadzenia reformy rolnej w naszym kraju — to kwestja upaństwowienia psychiki tutejszej ludności. Ludność Polski etnograficznej jest związana z państwowością polską uczuciowo. Niewykrystalizowany pod względem swojej świadomości narodowej chłop tutejszy, szczególnie chłop prawosławny, nie ma dla władzy polskiej żadnego sentymentu. Raczej odwrotnie, władza polska jest dla naszego włościanina synonimem władzy obszarnej. Antagonizm społeczny, uczuwany w stosunku do wielkiego właściciela ziemskiego, chłop nasz przenosi na państwowość polską. Państwowość ta jest dla niego państwowością „pańską”, państwowością eksploatatorów. Jest to argument agitacyjny którym nas bije Rosja Sowiecka, którym biła przez półtora wieku we wszystkich krytycznych momentach Rosja carska i którym wszelka Rosja, jaka w przyszłości

przyjdzie, bić będzie aż do tego czasu łoćpki stosunków agrarnych w tym kraju nie zmienimy.

Pozbawieni wszelkich określonych sentymentów państwowych, mając bardzo słabe poczucie swej przynależności narodowej, chłopci prawosławni, stanowiący większość ludności Ziemi Wschodnich, tylko wówczas poczuwają sympatię i przywiązanie do państwa Polskiego, gdy państwo to da im lepsze materialne warunki egzystencji, gdy podniesie dobrobyt naszego kraju, gdy da nam uczciwą, rozumną i przenikniętą troską o dobro miejscowej ludności administrację, gdy uporządkuje stosunki samorządowe. Pomiedzy temi wszystkimi przemianami jedno z pierwszych miejsc musi zająć przebudowa obecnej struktury agrarnej.

Wśród niektórych sfer polskiej inteligencji demokratycznej panuje przekonanie, że głównym powodem rozwoju antypaństwowych nastrojów na Ziemach Wschodnich jest uprawiana przez władze administracyjne polityka szykan narodowych. Uważam, że w tym przekonaniu jest cokolwiek przesady. Piszę to nie dlatego, żeby bronić sposobów postępowania naszej administracji. Przeciwnie, zdaniem moim działalność władz administracyjnych, a szczególnie władz szkolnych jest pod tym względem w wielu wypadkach poprostu skandaliczną. Ale należy sobie uświadomić, że rozwój ruchów narodowościowych na Ziemach Wschodnich przyjmuje tak ostry i antypaństwowy charakter właśnie dla tego, że noszą one jednocześnie charakter ruchów społecznych. Panowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski są dziś w dużej mierze tylko demagogicznymi krzykaczami. Postaramy się usunąć przeciwności socjalne postaramy się zlagodzić antagonizmy wywołane przez klęskę osadnictwa wojskowego, podnieśmy stan gospodarczy kraju, a panowie ci staną się twórczymi pracownikami na niwie białoruskiej kultury.

Dlatego też, jeżeli możemy powiedzieć, że przewlekanie do nieskończoności kwestji załatwienia reformy rolnej może wytworzyć w Polsce etnograficznej ciągły stan niepożądanego fermentu, — to musimy jednocześnie sobie uświadomić, że dalsze zaognianie antagonizmów społecznych na naszych ziemiach w razie jakichś komplikacji zewnętrznych może dla państwowości polskiej pociągnąć katastrofalne skutki. Musimy pamiętać, że dziś są inne warunki, niż były kilkadziesiąt lat temu. Jeżeli genialnym twórcą Polski Jagiellońskiej był stworzenia i umocnienia wielkiej Rzeczypospolitej wystarczyło pozyskać litewskich i ruskich bojarów, to dziś dla tych samych celów należy pozyskać całą ludność naszego kraju. Tego wymagają zmienione warunki epoki.

Sytuacja finansowa Polski nie pozwala na szybkie uporządkowanie stosunków agrarnych. Państwo może na ten cel przeznaczyć tylko ograniczone środki. Otóż środki te muszą iść przedewszystkiem na naprawę struktury rolnej wschodnich rubieży. Pod tym względem Janusowe oblicze min. Staniewicza wyraża nakazy polskiej racji stanu.

Bor.

Lekarz - dentysta
Ch. Krasnosielski
ul. Wielka 21.

Przed wyborami do Rady Ligi.

Ratyfikacja umów locarneńskich

GENEWA. (A.T.E.). We wtorek przed południem w Sekretarjacie Ligi Narodów dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu locarneńskiego.

W akcie tym, który trwał pół godziny, w pokoju sekretarza generalnego Ligi, Drummonda brali udział: z ramienia Angli Chamberlain, z ramienia Francji Briand, z ramienia Niemiec Stresemann, z ramienia Włoch Scialoja, Belgję reprezentował Debrucker, Czechosłowację Benes i Polskę min. Zaleski. Delegatom państw towarzyszyli radcy prawni.

Po zbadaniu dokumentów uwierzytelniających spisano protokół, który został podpisany przez przedstawicieli mocarstw, które zawierały traktat locarneński. Po zakończeniu formalności wysłano wspólny telegram do burmistrza m. Locarna.

Procedura wyborów.

Uchwały komisji prawniczej.

GENEWA (A.T.E.). Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu pierwszej komisji Ligi Narodów został przyjęty niezmiernie ważny wniosek w sprawie procedury, dotyczącej obliczenia głosów oddanych podczas głosowania w sprawie ponownej obieralności.

Jak wiadomo, istniały dwa wnioski: pierwszy, przemawiający za braniem pod uwagę białych kartek przy obliczaniu ogólnej liczby głosów, drugi, na podstawie którego dwie trzecie głosów koniecznych do otrzymania ważności wyborów, miały być obliczone tylko na podstawie ważnych głosów, nie dotycząc wstrzymujących się od głosowania.

Wniosek drugi przeszedł 19 głosami przeciwko 16. Wniosek ten jest dla Polski bardzo korzystny i zapewnia jej w większym stopniu otrzymanie wymaganej liczby dwóch trzecich głosów.

Przyjęcie raportu podkomisji.

GENEWA. (A. T. E.). Komisja pierwsza nareszcie ukończyła swe obrady. Delegat Norwegii Fogt dzięki energicznemu wystąpieniu Louchera, którego popierał lord Cecil, zgodził się cofnąć wniosek, złożony przed odroczeniem porannego posiedzenia, wobec czego komisja już bez dalszych przeszkód przyjęła raport podkomisji, dotyczący ostatecznego sformułowania reorganizacji Rady oraz procedury wyborczej na miejsca niestałe.

Wniosek Norwegii był zupełnie nieoczekiwanie popierany przez delegata włoskiego Scialoja. Popierali wniosek ten również Szwecja i Danja.

Wybory we czwartek.

GENEWA. (A. T. E.). We środę komisja prawnicza przedstawi swe wnioski na Zgromadzeniu plenarnym. W czwartek należy oczekiwać wyborów.

Przypuszczalni kandydaci.

PARYŻ (Pat.) Agencja Havasa donosi, iż niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów zostaną obsadzone w sposób następujący: Kolumbia, Urugwaj i Chili a to z powodu pozostawiania po za Ligą Narodów Argentyny i Brazylii. Jedno miejsce będzie udzielone Persji lub Chinom, pięć pozostałych krajom europejskim, a w szczególności Rumunja na miejsce Czechosłowacji, Holandia na miejsce Szwecji. Wybor Polski zapewnią.

Żądania poszczególnych państw.

GENEWA. (A. T. E.). Delegat litewski, który przemawiał w wtorkowym porannym posiedzeniu komisji prawniczej, oświadczył, iż jest zwolennikiem systemu turnusowego oraz przeciwnikiem powiększenia ilości miejsc niestałych i ponownej obieralności. Ze względu jednak na kryzys, jaki przeżywa Liga, delegat litewski obiecał nie sprzeciwiać się projektowi.

Delegat perski otrzymał instrukcje od swego rządu, zalecające mu domaganie się dwóch miejsc niestałych dla państw azjatyckich.

Delegat kubański Figuero oświadczył, iż ponowna obieralność jest niepożądana ze względu na równouprawnienie państw sprzymierzonych. Wystąpienie przedstawiciela kubańskiego było poparte przez delegata chilijskiego.

Delegat Urugwaju przemawiał za przyznaniem jednemu z państw południowej Ameryki prawa ponownej obieralności. Blithe, delegat Irlandji, zgłosił projekt upoważniający zgromadzenie Ligi Narodów do kasowania poszczególnych miejsc do Rady Ligi.

Program prac Ligi Narodów.

GENEWA (Pat.). Program prac Ligi Narodów w najbliższych dniach jest następujący: we czwartek — wybór niestałych członków do Rady Ligi, w piątek — pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów w nowym składzie.

Koniec buntu wojskowego w Hiszpanji.

Oficerowie do więzienia.

MADRYT. (Pat.). Trybunał wojenny w Sogowji skazał na karę śmierci dowódcę szkoły artylerji, a 30 oficerów na karę długoletniego więzienia. Na propozycję rządu król zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Żołnierze na urlop.

MADRYT. (Pat.). Minister spraw wojskowych wydał zarządzenie udzielenia wszystkim żołnierzom artylerji czteromiesięcznego urlopu. Tylko nieznaczna ilość żołnierzy pozostała w koszarach.

5.000.000.

PARYŻ. (Pat.). Wedle doniesień „Journal” z Madrytu podczas plebiscytu oddano 5.000.000 głosów aprobujących działalność Primo de Riveri.

Szczegóły posiedzenia Komisji.

GENEWA. (A. T. E.). Wtorkowe posiedzenie pierwszej komisji obfitowało w wiele wesołych i przykrych momentów.

Posiedzenie rozpoczęło się wystąpieniem przedstawiciela Litwy przeciwko określeniu już teraz podczas obecnego posiedzenia Ligi Narodów, które z państw będą korzystające z ponownej obieralności. Przedstawiciel Persji żądał konieczności zasiałania w Radzie państw azjatyckich. W przemówieniu swem delegat perski wyraził między innymi życzenie powitania w Radzie Polski.

Najważniejszym momentem obrad była chwila, kiedy przystąpiono do rozpatrywania wniosku Louchera, który proponował nie odczytywać białych kartek przy obliczaniu ogólnej liczby głosów. Wniosek ten dla Polski posiada specjalną wagę ze względu na wymagane dwie trzecie głosów na otrzymanie ponownej obieralności.

W tej chwili obrad rozpoczęły się ataki Szwecji i Norwegji przeciwko projektowi. Lord Cecil poparł Louchera. Przedstawiciele Szwecji i Norwegji musieli wysłuchać przykrych słów krytyki lorda Cecila, nazywającego parokrotnie ich argumenty niesmacznymi. Przedstawiciel Holandji Limburg popierał wystąpienie delegatów skandynawskich. Motta po zakończeniu dyskusji zarządził głosowanie. Wniosek Louchera przeszedł.

W głosowaniu nad wnioskiem Louchera w sprawie niezaliczenia białych kartek delegat niemiecki Gauss i litewski Sidzikauskas dali swe głosy przeciwko wnioskowi.

Świadczy to, iż pomimo zapewnienia jednego z członków delegacji niemieckiej Reinbochena, Niemcy podczas głosowania nad ponowną obieralnością a więc nad przejściem delegata polskiego do Rady Ligi Narodów nie wstrzymują się od głosowania, lecz dadzą swój głos przeciwko Polsce.

Obcy o nas.

Mała Ententa a Polska.

GENEWA. (Pat.). Dziś odbyło się tu śniadanie dziennikarzy państw Małej Ententy i Polski. Obecni byli i ministrowie: Zaleski, Ninczicz, Benes i Mitilineu. Przemówienia rozpoczął redaktor Besupre, mówiąc o znaczeniu prasy i współpracy z Małą Ententą w duchu idei Ligi Narodów.

Wielką mowę o tej współpracy oraz o znaczeniu i sile Małej Ententy i Polski wygłosił Stefan Radzicz. Mówca wiele ustępów swego przemówienia poświęcił Polsce, do której zwrócił się w gorących słowach, podkreślając jej kulturalne znaczenie w świecie; jej postąpięctwo na Wschodzie Europy, potęgę jej poezji i idei demokratycznej, której zawsze służyła. Mowę tę przyjęto gorącymi oklaskami.

Pozatem przemawiała pani Varescu, minister Jugosławji Jovanowicz oraz delegaci prasy rumuńskiej, czeskosłowackiej i jugosłowiańskiej. Wszyscy mówcy mieli serdeczne zwroty pod adresem Polski.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

(Kaucjonowane)

ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152

Poszukuje dla swej klienteli wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych oraz sklepów we wszystkich dzielnicach miasta.

UWAGA: Zgłaszający będące do wynajęcia mieszkania, pokoje oraz sklepy żadnych wstępnych kosztów na rzecz Biura przy zgłoszeniu nie ponoszą.

1519

Wychowujmy zdrowe pokolenie!

Hasło to winno mieć należyty odzwiek w sferach rządowych, być codzienną pobudką w pracy wychowawczej i myślą przewodnią opieki rodzicielskiej.

Tak być powinno dlatego, że poczynając od najbardziej osobistych spraw jednostki, idąc po przez wszystkie zagadnienia zbiorowe, aż do najwyższej ich syntezy, ucieleśnionej w organizmie państwowym, zagadnienia zdrowotne leżą na dnie wszelkich spraw gospodarczych, politycznych i innych, stanowiących codzienną troskę dnia dzisiejszego i jutrzejszego — Bez wartości zdrowotnej społeczeństwa, a zwłaszcza jego młodego pokolenia, narzekania na temat małej wydajności pracy, braku przedsiębiorczości i t. p. dezerdy stają się bezpłodnym rozumowaniem i czczą gadaniną, która ani na krok nie zbliża do drogi postępu i ku lepszemu.

Pozałowania godnym taktem jest, że zagadnienia zdrowia publicznego, poczynając od najwyższych instancji państwowych, aż do zapadłego urzędu gminy są spychane na plan dalszy, albo wogóle wcale nie honorowane. — Mniej więcej tą samą obojętnością dla tematów zdrowotnych daje się zawazyć i wśród rodziców. — Jednym słowem możemy pozwolić sobie na uogólnienie, że znamy strach przed chorobą, ale nie posiadamy należytego kultu dla zdrowia.

Na te takich zapartywań, a właściwie ich braku niski stan zdrowotny naszej młodzieży nikogo nie zdziwi, tem nie mniej jednak, budzi poważne obawy na przyszłość. Oto kilka cyfr — na 4.168 badań lekarskich przeprowadzonych wśród dzianych szkół powszechnych stwierdzono 7,6 proc. gruźlicy płuc, 61,3 proc. — powiększeń gruczołów chłonnych (skrofuly) 11 proc. — skrzywień kregosłupa, 6,5 proc. — krzywicy, 33,4 proc. — próchnicy zębów. — Tak mówią suche cyfry, zrozumiałe dla tych, co umiemy je odczytywać. Narazie nie wdajemy się w ich interpretację, znane bowiem są czynniki, powodujące podobny stan rzeczy. — Zdajemy sobie sprawę z tego, jakimi środkami zlu można przeciwdziałać. To są sprawy dalsze. Narazie rozchodź mi się tylko o tych, co stoją najbliższej młodzieży i dla których sprawy wychowawcze winny być i przezwyciężać się codzienną troską.

Pierwsze miejsce w walce o zdrowie młodzieży należy się szkole i rodzicom. Wprowadzenie opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach i współpraca z nią nauczycielstwa — jako tako oddziałują na naturalny rozwój fizyczny dziecka i chronią go przed złymi wpływami zdrowotnymi. — W tej wielkiej pracy wychowawczej w szkołach posuwamy się naprzód z trudem i zdziałamy nie wiele, o ile dom i opieka rodzicielska, nie okażą większego zainteresowania i współdziałania.

Wielkie cele osiąga się nieraz bardzo prostymi środkami, ale uparcie i wytrwale stosowanymi. O tem jak chronić i kultywować zdrowie dziecka mówi higiena osobista. — Stosowanie najprostszyc

zabiegów z jej zakresu daje gwarancję normalnego rozwoju dziecka i zapewnia mu kardynalny warunek pracy szkolnej — zdrowie.

Jakże pielęgnować dziecko w wieku szkolnym, jak oddziaływać nań w domu? Odpowiedź ogólna brzmi: oddalać od dziecka wpływy szkodliwe i czynić dlań wszystko to, co przynosi pożytek dla rozwijającego się organizmu.

Nie podawać dzieciom alkoholu i chronić dziecko przed obserwowaniem ludzi pijących, a nade wszystko podpiętych. — Przypominam, że w szkołach powszechnych mamy 2,4 proc. dzieci pijących codziennie, 9,2 proc. — pijących raz na tydzień i to bez różnicy płci i wieku. — Ustalono zostało, że w 88,9 proc. wódki swym pościem podają rodzice. Z tem nawyknięciem trzeba skończyć. Ani jednej kropli alkoholu nie należy podawać dziecku.

Każde dziecko powinno posiadać szczoteczkę do zębów i pielęgnować ją ustną. Kapać dziecko co najmniej raz na tydzień, aby raz wreszcie zwalczyć wszawicę, stanowiącą istotną plagę i hańbiącą piętno naszych stosunków cywilizacyjnych.

W przededniu epidemii, a zwłaszcza i stale rodzice winni zwracać uwagę na czystość rąk i płukanie zapobiegawcze gardła (rozczynek kwasu bórneg lub soli).

Istnieje bardzo rozpowszechniony przesąd, że z nastaniem chłódów jesiennych okien nie należy otwierać. Jest to niestusne i szkodliwe. Często odwieranie mieszkań najlepiej zabezpieczy wasze dzieci przed chorobami płucnymi. Każde dziecko winno otrzymać choć najskromniejsze śniadanie szkolne. — W szkole bowiem organizm dziecka spełnia podwójną pracę — wysiła się, ucząc, i rośnie. Pokryciem tego wydatku energii jest posiłek.

Nie należy zezwalać dzieciom na odwiedzanie bliższych i dalszych sąsiadów, gdyż nie jesteśmy pewni, czy tam są wszyscy zdrowi. Z takiej wizyty dziecko może przynieść albo ostrą chorobę zakaźną, albo gruźlicę. — Znam wypadki, że dzieci uczyły się wspólnie u sąsiadów, gdzie byli chorzy na gruźlicę, dzieci te zakazyły się gruźlicą i dla przeprowadzenia leczenia zmuszone są opuścić szkołę na cały rok.

Zasady higieny stara się wpoić dziecku szkoła, rodzice winni czuwać, aby wskazówki zdrowotne były wprowadzane w życie.

Wychowawca, — lekarz szkolny i opieka domowa winny razem współdziałać i czuwać nad zdrowiem młodego pokolenia. — O ile zespół ten będzie więcej zgrany, to będziemy mogli tem skuteczniej walczyć o prawo dziecka do zdrowia, uznane i wykonywane u naszych sąsiadów zachodnich.

Dr. Brokowski.

Nacz. Lek. Szkół Pow. m. Wilna.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3
Przyjmuje od 9 — 10 rano
W lecznicy litewskiej (Wileński 28)
od godz. 1 — 3 po poł.

Na tropie szpiegostwa sowieckiego.

W Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej dokonano wczoraj szeregu aresztowań. Władze stwierdziły, że na terenie dyrekcji od dłuższego czasu pewni osobnicy prowadzili działalność wywiadowczą na rzecz Sowietów, dostarczając wielu dokumentów G.P.U. w Mińsku. Dokumenty te miały duże znaczenie wojskowe w związku z mobilizacją armii.

Dochodzenie w tej sprawie zatacza b. szerokie kręgi, wiążąc się ze śledztwem prowadzonym na prowincji.

Stwierdzono mianowicie, że akcja szpiegowska, na której ślady natrafiono przed kilku dniami w Radoszkowiczach i Dołhinowie rozciąga się na teren kilku województw.

Ze względu na toczące się śledztwo wstrzymujemy się narazie z podaniem bliższych szczegółów tej ciekawej sprawy.

Nie wątpimy, że energiczne dochodzenie wszczęte przez nasze władze doprowadzi do wykrycia wszystkich nici tej olbrzymiej, jak się zdaje, akcji szpiegowskiej.

Górnicy walczą dalej.

LONDYN, (Pat.). Na skutek odmowy ze strony właścicieli kopalni wzięcia udziału we wspólnej konferencji komitet wykonawczy federacji górników wezwał swych członków do prowadzenia dalszej walki.

Poświęcenie nowych łaźni w Krynicy.

KRYNICA (tel. wł.) We wtorek odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowych łaźni mineralnych. W uroczystości tej wzięli udział Prymas Rzeczypospolitej, arcybiskup Hlond, ministrowie: Młodzianowski i Raczyński, dyrektor Wroczyński, profesorowie: Władczyko, Jurasz i Szmurlo oraz cały szereg przedstawicieli świata lekarskiego, prasy i licznie zebranych gości.

Aktu poświęcenia dokonał biskup Walega, poczem wygłoszono cały szereg przemówień; m. in. przemawiali: min. Młodzianowski, dr. Wroczyński, rektor Nadolski, dr. Ceroch i przedstawiciel robotników.

Nowy gmach łaźniek przedstawia się nadzwyczaj okazale, posiada 235 kabin kąpielowych systemu Schwortza urządzonych nadzwyczaj gustownie i komfortowo. Dział maszynowy wymaga minimum rąk robotniczych i zawiera dużo pomysłów technicznych wyłącznie

polskich. Według ogólnego uznania gmach łaźniek stanowi tryumf polskiej sztuki inżynierskiej, która zdołała już wzbudzić zainteresowanie zagranicy.

Nadmienić wypada, że są to obecnie największe łaźniaki w Europie.

Gmach budowany został według projektów prof. architektury Klimaraka, budowy dokonano pod kierunkiem rektora Nadolskiego. Koszt budowy wyniósł 1.800.000 złotych.

Krynica dawno oczekiwała już odpowiedniego gmachu kąpielowego, tembardziej, że w ostatnim sezonie ruch kuracyjny wzmógł się niesłychanie przewyższając znacznie frekwencję w uzdrowiskach zagranicznych; najlepiej świadczą o tem cyfry: w bieżącym sezonie odwiedziło Krynicy około 24.000 kuracjuszy, wówczas gdy przed wojną w najpomyślniejszych warunkach odwiedzało najwyższej około 6.000.

Batorowicz.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przed rozpoczęciem sesji sejmowej odbędą się w poszczególnych klubach sejmowych obrady w sprawie taktyki stronnictw podczas rozpraw nad projektem budżetowym. Ma być również omówiony i ustalony stosunek klubów do rządu.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, ma wyjechać z Genewy we czwartek; kiedy minister przybędzie do Warszawy — w M. S. Z. jeszcze niewiadomo. Nieznane są również jeszcze szczegóły zapowiedzianej wizyty w Warszawie ministra spr. zagranicznych Jugosławii, Ninczica.

We środę dn. 15 b. m. w apartamentach Prezydium Rady Ministrów pan Prezes Rady Ministrów podejmować będzie opuszczającego Polskę prof. Kemmerera. Prócz sfer rządowych w przyjęciu wezmą udział przedstawiciele kół gospodarczych, społecznych i politycznych.

Z całej Polski.

Sprawa Chorzowa.

WARSZAWA (Pat.). Jak wiadomo, poselstwo niemieckie zwróciło się swego czasu do rządu polskiego z notą, w której powołując się na wyrok trybunału haskiego w sprawie Chorzowa sprzecywałoby żądanie przeprowadzenia rokowań nad odszkodowaniami dla spółek Oberschlesische Stickstoffwerke i Bayerische Stickstoffwerke. Dnia 9 b. m. Ministerjum spraw wewnętrznych w odpowiedzi na tę notę zaznaczyło, iż jeżeli chodzi o zwrot fabryce spółki Oberschlesische Stickstoffwerke, to temu żądaniu rząd polski nie może uczynić zadość ze względów natury zarówno-prawnej, jak i faktycznej. Natomiast utrzymuje całkowicie swoje stanowisko prawne co do należności z punktu widzenia prawa cywilnego wpisowych do ksiąg gruntowych spółki Oberschlesische Stickstoffwerke jako właściciela fabryki w Chorzowie. Rząd polski oświadcza gotowość wszczęcia rokowań celem ujawnienia możności polubownego załatwienia sprawy.

Na dziewiczym trakcie.

(Od specjalnego koresp. „Kurjera Wileńskiego”).

W chłodny poranek sierpniowy wyskakuję z pociągu w szczerze pole.

Nie mogę rozejrzeć się „w terenie”, gdyż w oczy siecze mi nie-miłosiernie deszcz.

„Gdzie stacja?” pytam jakiegoś wieśniaka.

„Niema panoczek” — słyszę ku swej rozpaczy.

— Sytuację uprzytomnił mi świst lokomotywy, która ocieślała w niespełna po i minucie postój ruszyła z miejsca i powlokła za sobą z łoskotem, kilka ociekających wodą wagonów.

— Na torze, pozostało parę osób. Z przeciwnej strony, na której wysiadając z wagonu nie zwróciłem uwagi, nad plantem widzę mały domek, dachówka czerwona pokryta, a o jakieś 50 metrów w tej samej linii sterczy w ziemię wykopany kołami wagon osobowy Domek ów, jak się do-wiaduję, zamieszkuje 5 rodzin kolejarzy. W wagonie nieścisła się od kilku lat urząd stacyjny. A więc informacja wieśniaka okazała się niezupełnie ścisła. Stacja... jest! Mówi zatem okazały napis: *Horodźki*.

— Horodźki — punkt — łączący powiatowe „miasto” *Wołożyn* ze światem.

Pozostaje mi 17 kilometrów drogi, którą (nie umiając podróżo-

wać per pedes apóstolorum) muszę przebyć kołmi.

Na tę ostatnią przyjemność w Horodźkach nie trzeba długo czekać.

Otacza mnie kilku t. zw. w tu-tejszej gwarze „*bałagułów*” z których każdy zachwala swego konia i furę.

Deszcz pada, a na stacji niema w istocie miejsca, gdzieby schronić się przed nim. Wybieram więc pierwszą z brzegu furę, a właściwie oddaję się w moc najlepiej umiejącego zachwalać swój towar „*bałaguła*”, ten otula mnie jakąś ohydą, mokrą do ostatniej nitki derą — i uderzywszy batem chwając się na nogach szkapę — rusza z miejsca „*halopa*”.

Nie zwracam uwagi na deszcz, gdyż zaczyna mi więcej dokuczać od niego błoto, oraz przesiąknięta woda, „*piżmem*” i potem „*bałagułska* derą”.

Na szczęście „*halop*” się skończył. „*Bałaguł*” — szesnastoletni żydziak, zarył się na swem przedniem siedzeniu w siano, naciągając na głowę koczuch, opuścił niedbale bat, a koń jego zwołnił biegu. Obrzązek taki, nie wpada w oko ale wprost w serce zdanego na los Boży pasażera. Droga jest więcej, niż zła: pełna dziur, wybojów i brunatnych kałuż.

Na czwartym kilometrze mijamy mizerną miścinę *Zabrzezie*.

Wóz toczy się ciągnięty przez konia żółtym krokiem wśród bulgotu deszczu i znanych chyba koniowi miarowych — nikiej kome-

da — wykrzykników *bałaguła*. Wjeżdżamy w las. Aha, już wiem, jest to sławny las tyszkiewiczowski, należący do starożytnego osiedla magnackiego *Wołożyna*. Resztę informacji dodaje mi *bałaguł*.

— „W tym lesie bardzo się bili Giermany z naszymi”.

— Z jakimi naszymi?

— „Nu nie, to uni *byli* nasi z ruskimi”, wyjaśnia rezolutnie chłopak.

— A czemu ten las, tak zniszczony? pytam dalej.

— „*Rabali* i wywozili Niemcy ile się dało, resztę brali znów nasi... chłopi na opał i na budowę”.

— A teraz?

— „Teraz, to musi ten las kazienny, bo wszystkie dają jemu spokój”.

— A bandyci w nim są?

— „Oj, takie paszkuadne słowo panoczek skazał. Ni, pierw byli, a teraz od dwóch lat, to nie”. Tak ja, codziennie w nocy i przez dzień drogę jeżdżę i nigdy nie słyszałem, coby jaki bandyta na kogo napadł”.

— Gawędzimy sobie z chłopakiem coraz raźniej. Deszcz jakoś coraz mniej zacina, a droga staje się coraz więcej interesująca.

Wiedzie na przestrzeni jakichś 10 kilometrów przez ów las, do którego wjechaliśmy tuż za *Zabrzezie*.

kropel deszczu, rozjarzonych wylaniającami się coraz więcej z poza czarnych chmur promieniami jesiennego słońca.

Minęły chyba te dwie godziny od wyjazdu z Horodźki.

„Daleko jeszcze?”, pytam od niechcenia swego przygodnego woźnicy.

„Jeszcze daleko? Ni, trzy góry, kawałek nowej szosy i już *Wołożyn*”.

Dla dodania sobie rezonu, a właściwie w celu rozprostowania opłatanych w derę nóg pod jedną z wspomnianych przez *bałaguła* „*gór*” wysiadam.

— Ścieżka na zboczach drogi niczego. Idę ostrożnie bo żal mi grzybów, którymi usiany jest, ten mały nogą ludzką przedceptany teren. *Bałaguł* wygwiżdżuje jakąś pikantną rosyjską piosenkę.

Otrząsam z wody piaszcz swój gumowy, któremu nie pomogła „*bałagułska* derą” i po jakimś 15 minutowym marszu przy furze gramolę się na siedzenie zobojeźniały na „*meki*” dalszej podróży.

Ostatnie cztery kilometry przed *Wołożynem*, tej istic dziewiczej drogi przedstawiają najrozpaczniejszy widok.

„Oj, chwala Bogu... i górę już przejechali”, objaśnia mi woźnica, „a tutaj to już drogę reparaują, przed zimą będzie szosa”.

Przy tych słowach woźnica skręca na pole. Niedoślą szosa, piętrzy się od stosów kamieni, ziemi rozkopanej i gliny.

W kamieniach tych właśnie, narazie nierozbitych — pokładana jest

Dziś o godz. 12^{1/2} w poł. po nabożeństwie żałobnym odbędzie się eksportacja zwłok

b. p. ROZY z Jawicz-Brojdów ŻUKOWEJ

z domu żałoby przy ul. Trockiej 3,

o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku Mąż i Dzieci.

Życie białoruskie.

Rozrost „Hramady”.

Jak wiadomo, niedawno ukonstytuowana „*Bielaruskaja Sialaska-Robotnickaja Hramada*”. (Białor. Stronnictwo Włościańsko-Robotnicze) — skupiła dookoła siebie wszystkie białoruskie elementy bolszewizujące i wyrotowe z dodatkiem garstki oportunistów, pozbawionych wszelkiej idei, oraz eserów białoruskich.

„*Hramada*” ta rozwinęła gorącą działalność na ziemiach białoruskich, prowadząc swą agitację i propagandę w piaszczynie przedewszystkiem socjalnej, rewolucyjnej i prosowieckiej.

Oto garść informacji o rozwoju „*Hramady*” zaczerpniętych z jej organów urzędowych.

Jeszcze „*Białor Sprawa*” (Nr. 29 z 31—VII r. b.) w artykule wstępnym p. t. „*Wiesz się organizuj!*” komunikowała że „w przeciągu pierwszego miesiąca pracy organizacyjnej B.S.-R.H. (Hramady) od końca czerwca do końca lipca r. b. — utworzono 67 kół Hramady”. Zaznaczyć należy że jak na stosunki białoruskie i jak na miesięczny okres czasu jest to cyfra imponująca.

Jednakże akcja na tej cyfrze nie tylko że się nie zahamowała, lecz przeciwnie nabiera coraz to większego impetu, tak że już z końcem sierpnia ilość „*Hurtków*” (kółek) tej organizacji wzrasta aż do 200, obecnie zaś osiąga cyfrę 300!

Jest to rozrost zdumiewający, spontaniczny.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę że pomiędzy „*hurtkami*” Hramady, a „komunistycznymi *jaczejkami*” trudno doszukać się większej różnicy, — wówczas cała powaga sytuacji na terenie białoruskim stanie nam przed oczyma.

Komitety kółek prowincjonalnych funkcjonują codziennie!

Wpływy „*Hramady*” poczynają dominować nad wpływami innych stronnictw konkurencyjnych nie tylko polskich (PPS) lecz i białoruskich jak naprzykład bardziej umiarkowanego „*Sialaskiego Sajuzu*” (Białor. Związek Włościański), lub Białor. Demokracji Chrześcijańskiej, których członkowie, zdradzając swę dotychczasowe przekonania, przechodzą do „*Hramady*”.

W świetle tego zjawiska stają się zrozumiałymi niektóre, nazbyt już „*po-hromadowsku*” radykalne, punkty w programach partyjnych pomienionych stronnictw, chodzi bowiem oto, że wobec wyuzdanej demagogii „*Hramady*”, rozważniejsze głosy nie znalazłyby należytego posłuchu wśród zdemoralizowanych mas włościańskich, na skutek czego stronnictwa te, by całkiem nie utracić wpływów swych na wsi, — zmuszone są występować z hasłami o wiele bardziej ra-

dykalnymi, niż te, co leżały w ich intencjach właściwych.

W Nr. 8 z 14—VIII rb. obecnego organu „*Hramady*” p. t. „*Narodnaja sprawa*” we wstępnym artykule p. n. „*Organizacja powiatów*” jest mowa o nowym etapie pracy organizacyjnej „*Hramady*”; przystępuje ona mianowicie do organizowania ośrodków powiatowych partii, do których się będą zwracały we wszelkich sprawach kółka prowincjonalne zamiast — jak to było dotychczas — do Centralnego Komitetu partii, rezydującego w Wilnie.

Tworzenie ośrodków powiatowych ma oczywiście na celu przedewszystkiem ułatwienie Komitetowi Centralnemu administrowania tak rozgałęzioną organizacją; w celu utworzenia tych ośrodków miały się odbyć specjalne Zjazdy powiatowe tego stronnictwa.

Jak widzimy z powyższego, na naszych oczach rozrasta się żywiołowa organizacja wyrotowa i wroga, omotując siecią pajęczą swych „*jaczejek*” ogromną połać naszych Kresów Wschodnich.

Zjawisko to wypada złożyć w pierwszym rzędzie na karb naszej nieudolnej polityki mniejszościowej, jest to bowiem owo rozoryzowanie i oburzenia białoruskiej ludności wiejskiej, spowodowane kolonizacją, osadnictwem, odmawianiem ojczystej szkoły i tysiącem mniejszych i większych szyan i gwałtów, jakich doznaje włościanin białoruski ze strony administracji prowincjonalnej.

Usunięcie chociażby części tych niedomagań, doprowadzić musi do redukcji wpływów tej organizacji.

K. Smreczyński.

Wśród pism.

„*Ster*” w zeszytcie 18 drukuje na wstępie uwagi Antoniego Ponikowskiego o jednolitej polityce narodowej.

B. premier podkreśla, że „przewrót majowy jakkolwiek kto na niego patrzy, w skutkach swoich będzie głębszy niż wielu dziś jeszcze sądzi, bowiem wysunięto zostało hasło sanacji moralnej. Zbyć takiego hasła żartami nie można, tembardziej że dobrze wiemy jak ono było dla nas potrzebne. Im bliżej kt. stał naszego centralnego aparatu państwowego, im bardziej sam próbował stosowania tego hasła, im więcej z tego powodu p. zyczył sobie wrogów, tem bardziej docenić może doniosłość wysuniętej zasady”.

„*Wiedza i Życie*” Nr. 6 przynosi ocenę popularnych a zajmujących artykułów treści przyrodniczej. M. in. wyróżnia się żywy skrośny przez *Wołożynską* „*Podział sztuk pięknych*”.

„*Wiadomości Literackie*” Nr. 37 ogłaszają zapowiedź konkursu p. n. „*Literata polska w karykaturze*”.

Ostatni numer 36 tygodnika sportowego „*Stadion*” zawiera bogato ilustrowane szczegółowe sprawozdanie z Igrzysk kobiecych w Göteborgu, krytycznie omówione mistrzostwa tenisowe Polski, wrazenia własnego wystąpienia p. Bregmana z Kopenhagi, mistrz świata Martinetti w Warszawie, turniej tenisowy Polska — Czechi i bogatą kronikę krajową i zagraniczną.

że to kościół, wydaje się że to zamek warowny. Tuż z boku — rzucając się w oczy dwie kamienie białe, noszące na sobie znamiona świetnej przeszłości. To pozostałości budynków pałacowych tyszkiewiczowskiej posesji, ukryte ongiś dyskretnie w cieniu wiekowego parku, który dziś jeszcze imponować może swą naturalną pięknoscią.

W dole na południe, w zieleni drzew ukryte chatynki Wszystkie prawie są nowe. Z starych, od czasów wojny światowej dawno już popiół wiatr po wzgórzach okolicznych porozwiewał.

Perspektywą z rynku miasteczka delectować się można bez końca. Opuścaczam się w dół, na południe od kościoła. Perspektywa zmienia się jak w kalejdoskopie. Właściwie na nic nie mogę już zwrócić uwagi, coby oko przyniosło, gdyż pierwsza przechadzka po ulicy *Wołożyna* pochłania mnie z innych względów.

Nie ide, a formalnie skaczę. Cywilizacja *Wołożyna* bowiem polega na tem, że chodniki drewniane ze względu na falistość terenu poukładane są na kształt schodów, więc trzeba zachować równowagę ducha, gdyż lada chwila można spaść z takiego chodnika w błoto.

Jak na pierwsze wrażenie, to chyba aż nadto wiele.

Boł. W. Święcki.

KRONIKA.

Sroda 15 września. Dział: Nikodema Kap. M. Jutro: Cyprjana. Wschód słońca... Zachód...

OSOBISTE.

Naczelnik Wydz. Samorządowego województwa powrócił z urlopu. Powrócił z urlopu w dniu 14 b. m. i objął urządowanie Naczelnik Wydziału Samorządowego województwa p. Stefan Kopeć. (z)

MIĘSKA.

Nieuzasadnione pretensje Izby Skarbowej do Magistratu. Wileńska Izba Skarbowa przesłała przed kilku dniami do Magistratu m. Wilna pismo, w którym domaga się od Magistratu wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1926 dla kinematografu Miejskiego.

sci poczynając od początku roku 1926 Magistrat wyasygnował subdyja: na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych polskich 3.000 zł., na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych żydowskich 1.680 zł., subdyjum dla teatru „Reduta” 1.500 zł., subdyjum dla żydowskich teatrów 840 zł., na 2 polskie półkolonie letnie dla dzieci 7.680 zł., na półkolonie żydowskie 4.320 zł. i na pomoc lekarską dla bezrobotnych 7.000 zł. ogółem Magistrat m. Wilna udzielił z dochodów z kinematografu subdyjów 26.020 zł. (z)

Rozpoczęcie robót przy ul. Szopena. Onegdaj Magistrat m. Wilna przystąpił do przeprowadzenia niezbędnych robót kanalizacyjnych przy ul. Szopena, zatrudniając przy tym około 100 robotników. (x)

SPRAWY PRASOWE

Szkola dziennikarska. Szkoła Dziennikarsko - Publicystyczna przy W. W. P. w Warszawie wchodzi w dziesiąty rok istnienia. Jedyną w tym rodzaju uczelnią zawodową na przestrzeni Rzeczypospolitej ma już ustaloną renomę ze względu na doskonale ułożony program i wybór sfl profesojskich. Absolwenci zakładu pracują w pismach stołecznych i na prowincji, tudzież w rozmaitych biurach prasowych. Jeden z nich zajął nawet poważne stanowisko w dziennikarstwie wioskim. Jakość i ilość wykładów dorównuje programom podobnych bratnich uczelni zagranicznych, a nawet przewyższa je w pewnych kierunkach. W spisie przedmiotów znajdują się teoria i organizacja prasy, nauka o propagandzie, służba telegraficzna i reportaż, zarys publicystyki polskiej XIX w., technika drukarska i grafika, seminarja zawodowe, historia dyplomacji i inne ogólnokształcące, związane z pracą dziennikarską. Zarząd tworzą p. p. E. Łuniński (dyrektor), Ludwik Kulczycki (jego zastępca), redaktor „Kurjera Warszawskiego” W. Trzebiński, redaktor „Informacji Prasowej” Stanisław Jarkowski i dr. Myśliński, profesor W. W. P. W gronie profesorów znajdują się p. p. J. Wasowski, dyrektor „Polskiej Agencji Publicystycznej”, A. Szczepaniak, dyrektor „Agencji Wschodniej”, Witold Giełżyński, b. dyr. dep. pol. w Prezydium Rady Ministrów, znany publicysta Tadeusz Gruźewski, dr. Leon Biegeleisen, radca prawny magistratu Warszawy i t. d.

Zapisy przyjmują się w kancelarii uczelni ul. Sniadeckich 8, między 15 września a 1 października.

SPRAWY SZKOLNE.

O nowe siły nauczycielskie. Zapisy na studjum pracy społeczno-oświatowej trwać będą przez wrzesień 1926 r. Kurs przewiduje specjalizację w kierunkach: nauczanie dorosłych i młodzieży pracującej, organizacja życia kulturalnego (działalność instruktorska, spółdzielczość, samorząd, prowadzenie świetlic i domów ludowych), bibliotekarstwo, opieka społeczna, wychowawca i sanitarna nad dziećmi i młodzieżą.

Kandydaci winni posiadać odpowiednie wykształcenie wyżej niż średnie (lub zdać colloquium wstępne) oraz conajmniej roczną praktykę w pracy społecznej.

Podania o stypendja przyjmowane będą do 16 b. m., informację wysła sekretariat wolnej wszechnicy Polskiej (Warszawa, Sniadeckich 8). Zapisy przyjmują także kierownik studjum codziennie od 1 do 2. (x)

Szkola „Dziecko Polskie” St. Swida przy ul. Jagiellońskiej 3-2 powiadamia klientów swoich, że wskutek nadspodziewanego niezwolnienia całego lokalu, wynajętego na szkołę na czas nieokreślony - zajęcia w Przedszkolu muszą być chwilowo odroczone.

Tylko grupowanie dzieci starszych 2-oh klas (7-11 lat) niezmiennie od 15.IX dokonywane będzie w normalnych szkolnych godzinach.

A także zapisy w dalszym ciągu przyjmowane będą w kancelarii - czynnej codziennie od godz. 12-2 i od 5-6 pp.

WOJSKOWA

Ważne dla szeregowych i oficerów rezerwy. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż w związku z sumarycznym stwierdzeniem obywatelstwa mieszkańców m. Wilna, władze wojewódzkie zarządziły przeprowadzenie kontroli, czy wszyscy rezerwiści (szeregowi i oficerowie) zameldowali się w biurach meldunkowych oraz czy meldują tam zmiany w miejscu swego zamieszkania. Przy dokonywaniu przemelo-

wania wymienione kategorie osób będą obowiązywać łącznie z dowodem osobistym przedstawić dokumenty wojskowe. W razie stwierdzenia wypadków uchylenia się od obowiązków meldowania się rezerwistów, winni karani będą w trybie administracyjnym aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 500 zł. względnie obu karami łącznie. (z)

Z KASY CHORYCH.

O odwołaniu terminu wyborów do Rady Kasy Chorych. Komitet Wyborczy Żydowskiej Inteligencji Pracującej zwrócił się do Biura Wyborczego do Kasy Chorych z prośbą o przedłużenie terminu składania list wyborczych, oraz o odwołanie terminu samych wyborów do Rady Kasy Chorych na przeciąg 3 tygodni.

Prośba wzmiankowanego Komitetu pozostaje w związku z uchyleniem się przez Związek Lekarzy Żydów od złożenia swojej listy do Biura Wyborczego, gdyż związek ten chciał dopiero po połączeniu się z innymi żydowskimi związkami pokrewnymi złożyć listę zablokowanych związków inteligencji pracującej, wśród których Związek Lekarzy Żydów trzymałby prym.

Jak należy jednak przypuszczać Biuro wyborcze odmiesie się do wymienionej prośby negatywnie. (z)

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 13 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: wysłuchał sprawozdania Komisji Przedwyborczej i zatwierdził powzięte przez nią uchwały, rozpatrzył złożone listy kandydatów do Rady K. Ch., zatwierdził wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawach obowiązków ubezpieczenia i skierował do Kom. Przedwyborczej sprawę mianowania członków Komisji Wyborczych.

Z POCZTY.

Nadawanie telegramów przez telefon. W myśl ostatniego rozporządzenia Generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów za telegramy nadawane telefonem przez abonentów pobiera się za każde 100 słów lub część tychże - 20 groszy. W razie jeśli abonent nadany przez telefon telegram cofnie przed odebraniem go, nie zwraca się mu należności za pośrednictwem telefonicznie t. zn. wstawia się je do rachunku miesięcznego, prócz należności za cofnięcie telegramu. Za telegramy nadesłane, odefionowane abonentom, pobiera się za każ-

de 100 słów lub część tychże 10 groszy. Telegramy odefionowane uważa się za prawidłowo nadane. (ks)

Z KOLEI.

Ujednostajnienie sygnalizacji kolejowej. Władze kolejowe wydały do wszystkich dyrekcji kolei państwowych rozporządzenie w sprawie ujednostajnienia zasadniczych sygnałów na kolejach państwowych i zmian w przepisach sygnalizacji.

Jako ostateczny termin do jednolitego przekształcenia zasadniczych sygnałów i należytego przygotowania oraz wyegzaminowania personelu kolejowego ustalono datę 15 października r. b. (ks)

U PRAWOSŁAWNYCH.

Zjazd Djecejalny duchowieństwa prawosławnego składa rządowi wyrazy czci i lojalności. We wtorek dnia 14 b. m. w pierwszym dniu Zjazdu Djecejalnego duchowieństwa prawosławnego delegacja zjazdu w osobach: przewodniczącego Zjazdu ks. dziekana Wołoncewicza oraz sekretarzy Zjazdu ks. dziekanów Kubajewskiego i Szczesnowicza złożyła na ręce Pana Wojewody Wileńskiego wyrazy czci i hołdu dla Rządu Rzeczypospolitej za jego życzliwy stosunek dla spraw i potrzeb Kościoła Prawosławnego w Polsce. Delegację w zastępstwie nieobecnego w Wilnie Wojewody p. Władysława Raczkiewicza przyjął wice-wojewoda p. Olgierd Malinowski, dziękując delegacji za złożone wyrazy uczuć i życząc zjazdu owocnych wyników obrad. (z)

U BIAŁORUSINÓW.

Białoruska Chatka. Znany działacz białoruski, autor kilku sztuk dramatycznych w języku białoruskim, kilkakrotnie kierownik teatru białoruskiego, wespół z kilkoma innymi działaczami białoruskimi po wystąpieniu z Rady Białoruskiej przystąpił ostatnio do reorganizacji Białoruskiej Chatki, która dotychczas była pod wpływami Tymczasowej Rady Białoruskiej. Wyłoniony Komitet po wyeliminowaniu się z pod wpływów p. Pawlukiewicza nosi się zamiarem

utworzenia w najbliższej przyszłości w lokalu przy ul. Ludwisarskiej nr. 4 teatru białoruskiego. Ponadto komitet ten ma w najbliższej przyszłości wydawać codzienne pismo białoruskie o ideologii polonofilskiej. (z)

Z POGRANICZA.

Wysiedlenie z Litwy. Władze litewskie w dniu 13 września w rejonie Wojtowa wysiedliły do Polski Władysława Toniara. (x)

Zamiast wiech stałe słupy graniczne. Dnia 13 b. m. litwini poustawiali słupy graniczne, wysokości 25 cm. na odcinku od strażnicy Gajliczki do północnego brzegu jeziora Duksty po stronie litewskiej. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Pobili, obrabowali, gonili, złapali, odebrali. Dn. 14 bm. o g. 1 m. 45 na przednocy ulicą Kolejową robotnika parowozowni w Wilnie Edwarda Proksza napadli trzej osobnicy, którzy pobili go i zrabowali mu portfel, poczem zaczęli się szybko oddalać. Na krzyk poszkodowanego nadszedł wywiadowcy Brygady Obserwacyjnej, pełniący służbę ochodową i uciekających osobników zatrzymał. Kabusiami okazali się Jan Bernatowicz (Rauńska 6), Aleksander Paniewicz, (ul. Szepkiewicza 22) i Leon Michałowski (Rakowa 9). Przy wyżej wymienionych znaleziono zrabowany portfel zawierający bilety kolejowe i fotografie.

Chciała się urznąć, czy otruć? Dn. 13 bm. o g. 14 usiłowała pozabwić się życia przez wypicie spirytusu denaturowanego Mojsz. Chana, (Mickiewicza 44). Desperatkę w stanie nieprzytomnym pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala Św. Jakóba. Przyczyna rozpaczyliwego kroku narazie nie ustalona.

Moniko, Moniko! Bój się Boga kobito! Nawiązując do meldunku z dn. 13 bm. w sprawie rabunku dokonanego na Monice Kalwatyśównie przy ul. Szklanej komunikujemy, że jak ustalono dochylenie policyjne Kalwatyśówna nad symulowała ze względu na obawę przed rodzicami z powodu późnego porodu do domu. Z zeznania wyżej wymienionej wynika, że pierścionek został jej wzięty przez przygodnego adoratora nazwiska którego nie zna, jako zakład powtórnego spotkania. (ks.)

Wstępujcie do L. O. P. P.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9-12 i 5-8.

Kobieta-lekarka

Dr. Z. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12-3 Ul. Mickiewicza 24, m. 4. Telefon Nr. 277.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Dziś premiera! „HAVOC”. Dramat sensacyjny-erotyczny w 9 akt. Cudownie piękna Madge Bellame i ulubieniec George O'Brien w rolach głównych.

Poszukuje się agentów dla rozpowszechnienia bardzo użytecznego przedmiotu. Zarobek dobry. 1-szy Wileński Zakład artystycznych portretów L. MIZEREC, Wilno, ul. Ś-to Janska 6.

Zapewnijcie sobie dostawę Baterji kieszonkowych „Błysk” — „Ammon” — „Be Te Ka” i Baterji anodowych. „Tęcza”, Zakłady przemysłowe i handlowe Kraków, ul. Czarnowiejska L. 72-74. Jedyna firma mogąca dostarczyć każdą ilość. 1502-6

Skorowidz firm handlowo - przemysłowych w Wilnie.

CUKIERNICTWO ul. Wielka 25. b-1113 Cukiernia Alperowicza Najlepsze wyroby cukiernicze. DENTYSTYKA sztucz. Ch. Chackiewicz, Wileńska 25-2. Na złocie, platynie kauczuku. a-1230. Tech- zębów 25-2. Na złocie i kauczuku. a-1160. Technik zębów sztucz. Ch. Chackiewicz, Wileńska 25. Medal duży srebrny. ELEKTRYCZNOŚĆ Biuro elektro- D. Wajmana Trocka Nr. 17, techniczne tel. 781. b-1111. GASTRONOMJA „Bar Wileński” róg Winkiej i Sawicz Nr. 2. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań z chlebem 1 zł. 30 gr. b-1249. „Bar Angielski” Śniadania, obiady, kolacje, Niemiecka 21. b-1124. Pierwszorzędna restauracja „Lazar” ul. Ad. Mickiewicza 4 tel. 871. a-1105. Café-Restaurant de Commerce Wileńska 28, tel. 722. Śniadania, obiady od 90-1,20 zł. Podczas obiadów i kolacji orkiestra, śpiew. b-1213. „Bar Kresowy” Ostrobramska Nr. 2 vis-a-vis sali Miejskiej. Śniadania, obiady, kolacje. Kuchnia pod kierunk. pierwszorzęd. kucharza. b-1385. Kawiarnia i mleczarnia Jagiellońska 2-a. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad - 1,10 i różne świeże przekąski i napoje. a-1395. Piwiarnia gorące zakąski. Pasaż Miejski Nr. 5, „Leon”. 1444-b. Jadłodajnia M. Rudz, Zawalna 28-30. Śniadania, obiady, kolacje, przekąski. Ceny dostępne. Abonament - znaczny rabat. 1469-a. Kawiarnia-Jadłodajnia Społeczna dawniej Podzamcze, Krolewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań i zoty. Gabinet. 1498-b. Jadłodajnia Wielka Nr. 5, wejście z podwórza. Śniadania obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań z chlebem 1 zł. 10 gr. Mieściwym ustępem. 1508-b. JUBILERSTWO i GRAWERSTWO Zakład jubilersko-grawerski - stęple, pieczęcie gumowe i metalowe T. Filipskiego Zamkowa o-1108. M. Żabiński Fabryka stempli gumowych, Niemiecka 6. a-1104

KSIEGARNIE Księgarnia CH. STRAŻA, Zawalna 40. Sprzedaż i kupno podręczników szkolnych na wszystk. językach, oraz materiały piśmienne. Ceny dostępne. KRAWIECTWO Pracownia damskich i męskich kurtek skórzanych. Γ godne Szwedski ul. Niemiecka 24-8 a-1109. Piotrogrodzki krawiec damski J. GOŁUBOWICZ, przyjmuje obstalunki na palta, futra i kostjumy od 30 zł. Mostowa 9-25. 1283. Krawiec L. Pac róg Dominikańskiej i zauł. św. Ig- męski Nr 12, m. 5. specjalność - palta, kostjumy i futra. b-1287. Krawiec męski P. Radziwiłowski, Subocz 7, m. 8. wykonywuje obstalunki w/g ostatniej mody. b-1259. MANUFAKTURA krajowa i zagraniczna J. Kobryński, Ostrobramska 3. a-1258. MEBLARSTWO Na dogodnych warunkach M E B L E S. Rancelewicz Niemiecka 15 (w podwórzu) a-1127. OBUWIE W. Litwinowicz Zamkowa 24. Obuwie damskie, męskie i dziecięce. a-1106. OPTYKA „Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 roku. ul. Dominikańska 17. b-1236. Optyk M. SNARSKI, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od roku 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektrycznych materiałów. a-1271. „Optyfut” właściciele B-cia OLKIENICCY. Wilno, ul. Wielka 66. Zakład optyczno-okulistyczny. b-1273. RÓŻNE Magazyn dziecięcych ubrań „Konkurencja” ul. Niemiecka 19. 1486-b. Baczoński Wszelkie dodatki do gorstów w sklepie galanterijnym M. Sobola, Niemiecka 17. 1474-b. Angielskie rowery B.S.A., maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, gramofony. Wilno, ul. Wileńska 25. J. Ruźnic b-1214

Kapelusz stary jak nowy wygląda przerobiony w warszawskiej pracowni kapeluszy damskich i męskich H. SZESKINA, Końska 10. b-1319. PRACOWNIA damskich i męskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmniejsze fasony. G. GUT, Niemiecka 21, m. 26. a-1318. PRACOWNIA specjalnie męskich kapeluszy przerabia ze starych na nowe na najmniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327. Fabryka my- Sz. Fejgelson, skład fabryczny - Osz- dła i świec. miński zauł. 2. b-1320. Fabryka mydła „Hygieny”, 2-ga Szklana 16, poleca mydła różn. gat. najlepsz. jakości. a-1268. Wyrzedaż konfekcji, galanterji, obuwia w D. H. W. NOWICKI, Wielka 30 i 1.9-08. a-1300. Specjalny sklep naczyń kuchennych „ALUMINIT”, Gdanska 6, poleca naczynia aluminiowe, emalowane oraz wszelkie wyroby dla gospodarstwa oomowego po niskich cenach. a-1386. Cerata, linoleum, chodniki jutowe, wycieraczki, brezent do wozów, kalosze i piśnianki po cenach najtańszych I. Wildsztejna, Rudnicka 2. 1484-a. Sklep robót ręcznych „Praca” Wilno, b-1195 Dominikańska 17. Mastyka wodna i terpentynowa, gotowe farby. Daw- niej - Rudnicka 31, obecnie - Zawalna 50. CH. EPSZTEJN. a-1226. Skład naczyń, fajansu, szkła i lamp M. Zalberg, Bazylijska 6. a-1225. PRACOWNIA kapeluszy damskich przyjmuje obstalunki od 3-ch zł. Zamkowa 19 i S-to Janska 9. „WACŁAWA”. a-1267. SPOŻYWCZOŚĆ Wyborową śmietankę poleca T-wo „Zdrowie”, przedst. Rudnicka 25, tel. 378. a-1129. Kefir leczniczy K. Sigaliny Trocka 10. a-1112. ZEGARMISTRZOSTWO Zegarmistrz (były majster firmy) Paweł Bure Witold Jurewicz Mickiewicza 4. a-1128. Kolczyki Najtańsze źródło. N. Rejtbord Niemiecka 4. b-1110. Zegarmistrz B. Swirski Uniwersytecka № 1. a-1113. ŻELASTWO D. H. BRACIA CHOLEM założ. w r. 1846. Kwiatowa 5. Tel. 3-53. i 919. Żelazo, blachy, belki, artykuły techniczne, budowlane, cement, papa etc. b-1308

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać (w krótkim czasie) bujne uwłosienie oraz gęste jedwabiste brwi, jeśli zastosują natychmiast Balsam „Radio-Capill” usuwający: grzybek włosowy (główna przycz. łysienia) łupież, anemię, łamliwość i rozdwanie się włosów „R. Capill” pobudza do życia obumarłe cebulki, chroni od siwizny. Do nabycia w Składach Aptecz. Segala, Gruźewskiego, Narbutta, Ottowicza, Pumpiańskiego i in. Tamże: od- mładzający krem „Teatral” przeciw zmarszczkom i piegom oraz „Radio-Mat” płyn przeciw tłustej pośliskiwi, cerze i wągrom - niezawodny w skutkach. 1476-1

Do „Kurjera Wileńskiego” ogłoszenia i do wszystkich pism na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego w Wilnie Garbarska 1. Tel. 82. 1471-3

W. BORKOWSKI Mickiewicza 5 WILNO S-to Janska 1 tel. 372 tel. 371 Na sezon szkolny Największy wybór po najniższych cenach materiały szkolne i biurowe. Przy większych zakupach odpowiedni rabat i dogodne warunki. 1505-0

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Recznej! Sprzedają 2 domy o 14 pokojach, kamienne fundamenty, ogród owocowy posiada 360 kw. sążni, oświetlenie elektryczne, w Nowej-Wilejce, ul. Letnia 4. Cena 9.000 zł., warunki spłaty nia i garażem w rejonie Antokola, Kalwaryjskiej, lub Zwierzynca. Zgłosze- m. 4, godz. 3-6 popoł. 1494-2. Potrzebne mieszkanie 3-oh pokojowe z kuch- nią i garażem w rejonie Antokola, Kalwaryjskiej, lub Zwierzynca. Zgłosze- nia w administracji Kur- jera Wileńskiego. 1487-3. NOWOOTWORZONY „BAR WSCHODNI” (były „Tunel”) - ul. Mickiewicza 22. Śniadania, obiady i kolacje. Dla amatorów: sza- szałki, czebureki, solanka i t. p. Muzyka. Gabinet. Ceny dostępne. Kuchnia pod kierunkiem wykwalifikowanego pre- zesa kuchmistrzów. 1522